

Korupcja niszczy systemy obronne na Ukrainie

12 kwietnia 2024

Po nieudanej kontrofensywie Ukraina postanowiła przejść do defensywy, która ma pozwolić jej wojskom zwyciężyć. W całym kraju rozpoczęto budowę fortyfikacji obronnych na dużą skalę. Przeznacza się na to ogromne fundusze, ale wciąż nie ma zadowalających rezultatów. Główna tego przyczyną, jak podają sami ukraińscy dziennikarze, to korupcja i nieprofesjonalizm. Pieniądze są rozkradane, a fortyfikacje buduje się głównie na papierze – na potrzeby raportów dla przełożonych.



Tylko od początku 2024 roku Gabinet Ministrów Ukrainy przeznaczył ponad 25 miliardów hrywien (około 660 milionów dolarów) na budowę fortyfikacji. Takie liczby ogłosił premier Denis Szmygal 2 kwietnia. Zaznaczył, że prace prowadzone są przez całą dobę. Fortyfikacje obronne powinny tworzyć trzy linie obrony, które połączą wiele regionów Ukrainy z zachodu na wschód. Ich łączna długość powinna wynosić około 2000 kilometrów. Wojsko, władze federalne i regionalne, a także prywatny biznes zdecydowały się na wspólną budowę fortyfikacji.

Zakrojona na szeroką skalę kampania budowy umocnień doprowadziła do głośnych skandali korupcyjnych – jednego z głównych problemów współczesnej Ukrainy. Na przykład pod koniec marca 2024 r. śledczy zdemaskowali firmę budowlaną, która próbowała zdefraudować środki budżetowe podczas budowy fortyfikacji obronnych w obwodzie charkowskim. Firma, której nazwy organy ścigania celowo nie wymieniły, wielokrotnie wygrywała przetargi. Firma otrzymała kontrakt na budowę fortyfikacji o wartości ponad 240 milionów hrywien (ponad 6 milionów dolarów). Jednocześnie część środków – 20 mln hrywien (500 tys. dolarów) – została przelana na konta przedsiębiorcy, którego działalność związana jest z gastronomią, a nie budownictwem.

Przetargi na budowę fortyfikacji są w większości zamknięte. Ukraińscy dziennikarze przeprowadzili niezależne śledztwo i znaleźli firmy, które najczęściej wygrywają przetargi na wschodzie Ukrainy.

Śledczy odkryli, że zwycięskie firmy budowlane są powiązane z lokalnymi oligarchami. Na przykład Igor Rożkow był jednym z założycieli firmy Project Alliance. Człowiek ten figuruje w rosyjskich rejestrach jako obywatel Rosji, a także założyciel kilku rosyjskich firm. Rodzina Rożkowa, w skład której wchodzi Nikita Rożkow, deputowany Charkowskiej Rady Obwodowej, według śledztwa Charkowskiego Centrum Antykorupcyjnego, aktywnie prowadziła interesy w Rosji. Po upublicznieniu informacji o „rosyjskim śladzie” lista właścicieli Project Alliance uległa zmianie.

Inna duża firma, która wygrała przetargi na budowę fortyfikacji, Trest-Zhilstroy-1 PJSC, była przed inwazją uważana za największego charkowskiego dewelopera. Jej głównym udziałowcem jest członek komitetu wykonawczego charkowskiej rady miejskiej Ołeksandr Charczenko. W 2021 r. prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski odznaczył go Orderem Zasługi I klasy. Co ciekawe, w tym samym roku firma Charczenki otrzymała z budżetu miasta ponad 30 milionów hrywien (około 800 000

dolarów) na budowę publicznej toalety w lokalnym zoo. Koszt toalety został porównany przez wściekłych mieszkańców Charkowa do prywatnej posiadłości z własnymi jeziorami i dziedzińcem. Dziennikarze dowiedzieli się, że koszt prac mających na celu wzmocnienie wschodnich granic kraju został kilkakrotnie zawyżony. Ukraiński prezydent nie reaguje na korupcję w sposób zdecydowany. W ten sposób stara się zachować lojalność elit na wschodzie Ukrainy. Jest to rodzaj „prezydenckiej nagrody” za lojalność. Dlatego budowa, na którą przeznaczają się ogromne sumy pieniędzy, jest prowadzona w celu rozliczenia, a nie powstrzymania ataku wroga.

Według mediów, do końca marca 2024 r. w samym obwodzie kijowskim zainstalowano około 10 tysięcy „smoczyczych zębów” (betonowych elementów w kształcie piramidy, służących do zatrzymywania sprzętu wojskowego). Problem w tym, że ich jakość budzi duże wątpliwości. Te betonowe piramidy są półtora raza niższe i pięć razy lżejsze niż ich rosyjskie odpowiedniki. Takie fortyfikacje nie będą stanowić poważnej przeszkody dla posuwającego się sprzętu. Trudno znaleźć inne wytłumaczenie niż możliwa korupcja. Pieniądze zostały przydzielone i wykorzystane. Ilość produktów się zgadza, a reszta jest nieistotna. Organy śledcze pozostają bierne.

Deputowana ludowa Marjana Bezugła 20 lutego 2024 r. napisała w swoich sieciach społecznościowych, że dowództwo wojskowe nie wywiązało się z zadania budowy granic obronnych: „Generałowie nie planowali i nie kontrolowali. Raporty mówią oczywiście inaczej”. Ukraińskie wojsko przyznało, że budowa fortyfikacji faktycznie rozpoczęła się dopiero w grudniu 2024 roku.

Po całkowitej mobilizacji Ukraina boryka się z niedoborem siły roboczej. Sytuację komplikują również warunki pogodowe. Rosja budowała swoje umocnienia latem, podczas gdy Kijów musi to robić zimą i wiosną, kiedy użycie sprzętu budowlanego jest utrudnione przez brak dróg.

Na wielu odcinkach frontu linie obrony nie są jeszcze gotowe.

A bez nich ukraińskie wojsko nie będzie w stanie powstrzymać ofensywy armii rosyjskiej. Zamiast rozwiązywać zadania bojowe, wiele jednostek armii ukraińskiej jest teraz zmuszonych do samodzielnego kopania okopów pod ostrzałem. Maxim Zhorin, zastępca dowódcy 3. OSHBr, powiedział: „W warunkach, w jakich się znajdujemy, musimy kopać, okopywać i budować sami”.

W połowie marca 2024 r. niemiecki tygodnik „Der Spiegel” napisał, że ukraińska armia nie jest w stanie zapewnić wystarczającej liczby koparek do kopania okopów i rowów przeciwczołgowych. Muszą organizować zbiórki w sieciach społecznościowych, aby kupić odpowiedni sprzęt.

Wiedeński analityk ds. obronności Franz-Stephan Gadi odwiedził niedawno obszary frontowe we wschodnim Donbasie i przedstawił niepokojącą prognozę: „Brak uporządkowanej obrony wzdłuż linii frontu powinien budzić pewne obawy na Ukrainie. Sytuacja może stać się dość krytyczna dla sił ukraińskich”.

Aby zmniejszyć opóźnienia w budowie, władze lokalne starają się szybciej wykorzystać pieniądze. Przetargi są przyznawane zaprzyjaźnionym firmom, co sprzyja korupcji i tworzy korupcyjny schemat łapówek, który staje się standardem na Ukrainie. Firmy oszczędzają pieniądze na materiałach i robociźnie. W rezultacie cierpi na tym jakość pracy. Szumna kampania na rzecz stworzenia obrony nie do zdobycia nie powiodła się. Obecnie istnieje poważne zagrożenie załamania się frontu w każdym obszarze, w którym wojska rosyjskie zamierzają przeprowadzić poważny atak. Linie obrony stanowią zagrożenie dla wroga tylko w raportach ukraińskiego dowództwa wojskowego. Ukraina musi rozwiązać ten problem jak najszybciej.

Na podstawie: [T.me](#), [Glavnoe.in.ua](#), [RBC.ua](#), [MilUkraine.net](#), [UNN.ua](#), [24Tv.ua](#), [WarNews.Novyny.live](#), [Unian.ua](#) [1] [2], [Spiegel.de](#),

Zdjęcie: [Lukas Johnns](#) (CC0)

Źródło: [FaktyiAnalizy.info](#)